

Zamykam oczy i widzę może jakąś setkę drzwi
I według moich obliczeń wejdę w każde z nich
Bo to mój własny film, pełny moich własnych schiz
Kocham ten kuriozalny zryw, mówi mi za
Tuż obok słońca
Chcę przyjąć każdy cios i wytrzymać do końca
Być silnym niczym wiatr, tak dotykać to tylko dbać
Czy dogonię szczęście
Czy będzie chciało zaprzyjaźnić się na dłużej
Czy może kojarzę nadzieje, czy może dostałbym do niej numer
Na bezradność się tapla w krzywdach
A mnie dopada jej znajoma znieczulica
I niech żywioły dmuchają mi w skrzydła, sztuką to dobrze wykorzystać

Chcę latać tuż obok słońca
Chcę przyjąć każdy cios i wytrzymać do końca
Być silnym niczym wiatr
Jak dotykać to tylko dbać
Chcę latać tuż obok słońca
Chcę przyjąć każdy cios i wytrzymać do końca
Być silnym niczym wiatr
Jak dotykać to tylko dbać

Wolę ulotne granice chmur niż te brudne ulice
I ten pozornie stały grunt, już nie chcę schodzić niżej
Wolę ulotne granice chmur niż te brudne ulice
I ten pozornie stały grunt, już nie chcę schodzić niżej

Chcę latać tuż obok słońca
Chcę przyjąć każdy cios i wytrzymać do końca
Być silnym niczym wiatr
Jak dotykać to tylko dbać
Chcę latać tuż obok słońca
Chcę przyjąć każdy cios i wytrzymać do końca
Być silnym niczym wiatr
Jak dotykać to tylko dbać